

IV. RECENZJE

Helmut Thierfelder, *Die Geschwisterehe im hellenistisch-römischen Ägypten*, Verlag Aschendorf, Münster 1960, IV nlb.+102.

Do bogatej problematyki, narzuconej przez wykopaliska papirusowe poszczególnym dyscyplinom nauki o kulturze świata antycznego, należy niewątpliwie zagadnienie małżeństw pomiędzy bratem a siostrą, którego instytucjonalność potwierdzają szczególnie dokumenty z pierwszych trzech wieków panowania Rzymian w Egipcie. W literaturze starszej ustalił się pogląd jakoby małżeństwa konsangwiczne były stare jak świat. W kraju faraonów miały być szczególnie częstym zjawiskiem. W Egipcie ptolemejskim i rzymskim znajdujemy jedynie kontynuacje prastarego zwyczaju¹.

Temu pogładowi przeciwstawił się bardzo energicznie znany egiptolog J. Černý², dowodząc, że w źródłach dotyczących Egiptu przedptolemejskiego można liczyć najwyżej na cztery wypadki małżeństw pomiędzy bratem a siostrą i to w rodzinach panujących. Społeczeństwu ta instytucja jest zupełnie nieznana. J. Modrzejewski³, który się tym problemem ostatnio zajmował, posunął się jeszcze dalej i podał w wątpliwość czy omawiana instytucja była praktykowana na szerszą skalę w Egipcie ptolemejskim. Przypuszcza on dalej, że te małżeństwa rozprzestrzeniły się w rzymskim Egipcie pod wpływem orientalnym.

H. Thierfelder w omawianym studium ograniczył się do zbadania kwestii — jak wskazuje sam tytuł — w Egipcie grecko-rzymskim. U podstaw jego rozważań leży podział źródeł na pewne i wątpliwe. Do drugiej grupy zaliczył wszystkie te dokumenty, przede wszystkim listy prywatne, w których strony nazywają się bratem, siostrą (ἀδελφός, ἀδελφή) i z treści których przypuszczalnie wynika, że są oni małżeństwem. Do grupy pierwszej wchodzi natomiast te dokumenty, w których jest najwyraźniej powiedziane, że mąż i żona pochodzą od tego samego ojca i tej samej matki (δμοπατρίου καὶ δμομητρίου). Takimi dokumentami są oświadczenia o urodzeniu się dziecka (ἐπιγενήσεως ὁμῶνυμα), deklaracje cenzusowe (κατ' οὐκίαν απογραφαί), umowy małżeńskie, podania o ἐπικρισς. Zestawienie autora uzupełnić wypada dwoma jeszcze dokumentami mianowicie Pap. Mil., nr inw. 722 (109 A. D.) i 250 (przypuszczalnie 129 A. D.), opublikowanymi przez A. Carrara⁴. Pierwszy z nich jest poświadczeniem otrzymania pożyczki, wystawionym niejakiemu Dydy-

¹ Odnośna literatura jest zestawiona troskliwie i omówiona u Thierfeldera na s. 4—24.

² J. Černý, *Consanguineous Marriages in Pharaonic Egypt*, Journ. of Egypt Archaeology, 40 (1954), s. 23 i n.

³ J. Modrzejewski, *Le droit de famille dans les lettres privées grecques d'Égypte*, Journ. of Jur. Pap., 9/10 (1955/56), s. 342 i n.; *Małżeństwo między bratem a siostrą w grecko-rzymskim Egipcie*, Meander, 10 (1955), s. 431 i n.

⁴ A. Carrara, *Dai papiri inediti dell' Università di Milano*, Acme, 11 (1958), fasc. 1—3, s. 270 i n.

musowi przez Kroniona, jego żonę Thenapynchis oraz ich dwoje dzieci, pozostających w związku małżeńskim. W tekście czytamy: Ὁμολογοῦσι Κρονίων Χεῶ ος „καὶ ἡ τοῦτου γυνή Θεναπύγχεις Πατὼνεως... καὶ ἀμφοτέρων τέκνα Κρονίων... καὶ Ταορσενοῦφης οὔσα δὲ καὶ γυνή τοῦ οἰοῦ Κρονίωνος (w. 3—7).

Ta sama rodzina jest wystawcą drugiego dokumentu. Chodzi w nim o poświadczenie zwrotu zaciągniętej przed dwudziestu latami pożyczki. Interesująca nas fraza brzmi: Κρονίωνι Χεῶτος... καὶ τῇ τοῦτου γυναικὶ Θεναπύγχει... καὶ τοῖς ἀμφοτέρων τέκνοις. Κρονίωνι... καὶ Ταορσενοῦφι οὕτῃ δὲ τοῦ οἰοῦ Κρονίωνος γυναικὶ (w. 5—10).

Oba te przekazy są ciekawe dlatego, że o małżeństwie konsangwicznym donoszą nie przez użycie terminów ὁμοπάτριος καὶ ὁμομήτριος, ale w sposób bardziej opisowy, choć niedwuznaczny. Różnica przypuszczalnie tłumaczy się tym, że zestawione przez Thierfeldera dokumenty są wystawione na użytek urzędów. Wzmianka że małżonkowie pochodzą ὁμοπάτριου καὶ ὁμομήτριου jest skrótem mającym na celu uniknięcia personaliów ojca i matki małżonki, gdyż podane już zostały przy nazwisku męża. W przytoczonych przez nas dokumentach chodziło o ugruntowanie odpowiedzialności solidarnej całej rodziny względnie o uwolnienie jej od odpowiedzialności. Stąd formuła dokładnie określająca pokrewieństwo wzajemne.

Podział źródeł na pewne i wątpliwe doprowadził autora do spostrzeżenia, które Modrzejewski już wcześniej poczynił, że mianowicie małżeństwa pomiędzy bratem a siostrą są potwierdzone z całą pewnością tylko dla Egiptu rzymskiego. Thierfelder odrzuca jednak przypuszczenie M. Modrzejewskiego, by ten rodzaj małżeństwa nie był rozpowszechniony w Egipcie ptolemejskim. Jakże zatem wyjaśnić, że dla tego okresu brak źródeł niewątpliwych? Autor, w oparciu o korespondencję przeprowadzoną z nestorem papirologii W. Schubartem, twierdzi, że źródła pewne zawdzięczamy finezji rzymskiej biurokracji. To właśnie Rzymianie rozdętą za czasów ptolemejskich biurokrację rozbudowali do rozmiarów dotąd nie spotykanych, narzucając społeczeństwu obowiązek składania różnorodnych deklaracji, oświadczeń itd., według pedantycznie opracowanych formularzy. Nie jest dziełem przypadku, że wśród źródeł pewnych przeważają dokumenty przedkładane urzędom. Z dokumentów służących obrotowi prywatnoprawnemu tylko trzy zawierają wzmianki pewne o małżeństwie konsangwicznym. Są nimi kontrakt małżeński i testament przekazane przez BGU 183 oraz referowane przez nas papiirusy z Milano. Zresztą i one pisane są przez zawodowych notariuszy, którzy w używanych przez siebie formularzach wykształcili przebogatą rubrykę dotyczącą personaliów kontrahentów i rejestrowali w nich wszystkie dane dotyczące pokrewieństwa, dla treści kontraktu niejednokrotnie bez większego znaczenia. Teza autora, że małżeństwa między bratem a siostrą były praktykowane przez społeczeństwo ptolemejskiego Egiptu, w świetle poczynionych przezeń uwag na temat pedanterii administracji rzymskiej a niedokładności ptolemejskiej wydaje się słuszna.

W dalszym ciągu zastanawia się autor co spowodowało rozprzestrzenienie się zwyczaju zawierania tego rodzaju małżeństw w Egipcie ptolemejskim i dochodzi do wniosku, że stały się one modne za przykładem panujących Ptolemeuszy. Odrzuca natomiast zdecydowanie wysuwaną przez wielu uczonych hipotezę⁵, że zwyczajowi zawierania małżeństw między bratem a siostrą sprzyjała chęć utrzymania majątku w jednej rodzinie, względnie dążenie do nierozdrabniania i tak niejedno-

⁵ J. Nietzold, *Die Ehe in Ägypten zur ptolemäisch-römischen Zeit*, Leipzig 1903; E. Kornemann, *Zur Geschwisterehe im Altertum*, Klio, 19 (1925), s. 325 i n.; E. B. Lease, *Both sister and wife*, Classical Weekly, 22, no 12 (1929), s. 89 i n.; M. Hombert, C. Préaux, *Les mariages consanguins dans l'Égypte romaine, Hommages à J. Bidez et à C. Cumont* (1949), s. 135 i n.

krotnie małych działek rolnych. W zwalczaniu tego poglądu powołuje się Thierfelder na BGU 183, w którym majątek nowożeńców-rodzeństwa został określony z taką samą pedanterią jak w innych umowach małżeńskich, gdzie nupturienti pochodzą z różnych rodzin. Gdyby motywem zawarcia związku małżeńskiego była chęć utrzymania majątku w rodzinie nie pisanoby w umowie małżeńskiej kto jest właścicielem poszczególnych składników majątkowych — rozumuje Thierfelder:

Rozmawianie Thierfeldera wydaje się błędne. Naszym zdaniem jest bardzo prawdopodobne, że przykład dynastii panującej, gdzie małżeństwa brata i siostry były nagminne⁶ mogli społeczeństwo pobudzać do naśladownictwa. Jesteśmy jednak przekonani, że działały jakieś inne pobudki niż moda, które ten obyczaj rozprzestrzeniły i pozwoliły mu przetrwać aż do późnych wieków cesarstwa⁷. Tymi pobudkami nie mogły być w naszym pojęciu pobudki religijne. Trudno sobie bowiem wyobrazić by Rzymianie, którzy w Egipcie stanowili element napływowy, przejęli się wierzeniami tubylców do tego stopnia, by za ich przykładem zawierać małżeństwa konsangwiniczne. O tym że w takie związki wstępowali, dowodzi najlepiej Gnomon, § 23. Hipoteza, że takie małżeństwa zawierano z pobudek materialnych bardzo nam przemawia do przekonania. Kontrargumenty wysunięte przez Thierfeldera na podstawie BGU 183 niczego nie dowodzą. Rodzeństwo mogło zawrzeć ze sobą małżeństwo właśnie dlatego, by patrimonium nie dzielić i nie rozdrabniać. Określenie natomiast w umowie co z jego poszczególnych składników stanowi *τμήν* a co *παράτμήν*, względnie co jest przedmiotem własności małżonka, może świadczyć tylko o przezorności kontrahentów. Na przypadek rozwodu wiadomo będzie co komu z wspólnego majątku przypadnie. W tym zresztą celu spisywano umowę małżeńską; do ważności małżeństwa umowa pisemna w ogóle nie była potrzebna.

Pracę Thierfeldera czyta się przyjemnie z uwagi na prostotę i jasność wykładu. Wnioski autora można konfrontować ze źródłami w trakcie lektury, wszystkie bowiem teksty podane są in extenso wraz z bogatym komentarzem historyczno-filologicznym, a czasem opatrzone przekładem. Książka zainteresuje zapewne nie tylko fachowców, ale i szerszy krąg czytelników ciekawych historii obyczajów ludów świata antycznego.

Autor nie jest prawnikiem i to zaciążyło na szeregu nieprecyzyjnych sformułowań pojęć prawnych. Nie do wybaczenia jest również lapsus na s. 78/9, gdzie autor mówi: „Möglicherweise bezieht sich die Unkenntnis der Schrift speziell auf das Griechische, da eingangs (Z. 3) das Familienhaupt hinsichtlich seiner Abkunft als Πέρσης τῆς ἐπιγονῆς bezeichnet wird”. Z ubolewaniem stwierdzić wypada, że autorowi nie są znane badania Teita⁹, Zuckera¹⁰ a przede wszystkim Taubenschlaga, który uczy, że „Πέρσαι τῆς ἐπιγονῆς does not indicate Persian

⁶ Małżeństwo pomiędzy bratem a siostrą stwierdza się u następujących par w dynastii ptolemejskiej: Ptolemeusz II (Filadelfos) ze swą siostrą Arsinoe II; Ptolemeusz III (Euergetes) ze swą siostrą Arsinoe III; Ptolemeusz IV (Filopator) ze swą siostrą Arsinoe III; Ptolemeusz VI (Filometor) ze swą siostrą Kleopatrá II; Ptolemeusz VIII (Euergetes II) ze swą siostrą Kleopatrá II; Ptolemeusz IX (Soter II) ze swą siostrą Kleopatrá III; Ptolemeusz XII Neos Dionisios (Auletes) ze swą siostrą Kleopatrá V; Ptolemeusz XIV ze swą siostrą Kleopatrá VII.

⁷ Cesarz Konstantyn i Konstans zakazali *incestae nuptiae* pod karą śmierci. Ob. C. Th. 3, 12, 1 oraz literaturę zestawioną u Kaser a, *Römisches Privatrecht*, II, 113.

⁸ Por. P. Lond. III, 936 i 946; J. Modrzejewski, o. c., s. 437.

⁹ J. G. Tait, Arch. f. Papyrusforschung, 7, s. 180 i n.

¹⁰ F. Zucker, RE, 19, szp. 913.

nationality or race or a population class but is a legal fiction voluntarily submitted to by the debtors in the contracts, the effect of which was to provide additional security for the creditor"¹¹.

HENRYK KUPISZEWSKI (Warszawa)

Jean Gaudemet, *L'Église dans l'Empire romain (IV^e—V^e siècles)*, Histoire du droit et des institutions de l'Église en Occident, publiée sous la direction de Gabriel Le Bras, t. III, Paris 1959, s. 770.

Już wykaz treści, liczący 14 stron druku, świadczy o bogactwie i wielostronności dzieła, potężnego rozmiarami i wielkiego ze względu na osiągnięte wyniki, przedstawione jasno, barwnie i precyzyjnie. Jean Gaudemet, profesor na wydziałach prawa Uniwersytetu Paryskiego i Strasburskiego i członek dykcji Instytutu Prawa Kanonicznego w Strasburgu, który swymi licznymi pracami dał się od dawna poznać jako wybitny znawca prawa rzymskiego i prawa kanonicznego, zobrazował w omawianym dziele dzieje organizacji kościoła zachodniego i jego prawa oraz rolę jaką odegrał w życiu społecznym w okresie od początku IV do końca V w., Krótki to okres, bo nieledwie dwa wieki liczący, ale zwrotny w dziejach antycznego świata.

Gminy chrześcijańskie w całym wschodnim, a rychło i zachodnim basenie Morza Śródziemnego, korzystając początkowo z tych samych wolności co gminy żydowskie, rozprzestrzeniały się żywiołowo, skupiając głównie biedotę greckiego i rzymskiego świata, aby z czasem zasadami nowej wiary i moralności zjednoczyć w swym łonie rzesze różne zarówno pochodzeniem, rasą i językiem, jak i przynależnością stanową (jeśli wolno użyć tego wyrażenia w stosunkach społecznych owej epoki). Jak wiadomo tego zwycięskiego pochodzu zasad nowej wiary nie zatrzymały krwawe prześladowania chrześcijan, których zasady wiary i kultu władze rzymskie nauczyły się odróżniać od religii żydowskiej, o bardzo skromnych w porównaniu z chrześcijaństwem tendencjach prozelitycznych. Kres tym prześladowaniom położyła zmiana polityki cesarzy, w szczególności Konstantyna, którego historia obdarzyła mianem Wielkiego, wiążąc z jego imieniem edykt z 313 r., powszechnie, chociaż niezbyt ściśle zwany mediolańskim.

Data ta jest zwrotna w dziejach chrześcijaństwa. Bo chociaż sam Konstantyn zapewne nigdy nie przyjął chrztu, a z jego następców nie wszyscy ustosunkowali się życzliwie do nowej wiary, chrześcijaństwo, ciesząc się wolnością, a rychło uprzywilejowaniem, już pod koniec IV w. zostało uznane za religię państwową (Teodozjusz Wielki). Kult dawnych bogów rzymskich, chociaż nie znikł od razu, musiał zejść do podziemi, aby z czasem zamarść bezpowrotnie, szybciej w miastach, z znacznym opóźnieniem — po chrystianizacji starych, lokalnych obrzędów pogańskich — po wsiach, i to zanim nastąpił kres państwa zachodnich cesarzy.

Zanim religia chrześcijańska została uznana za wyłączną i panującą, bezpośrednio po akcie tolerancji nastąpił okres współdziałania państwa rzymskiego z przedstawicielami gmin chrześcijańskich — episkopatem, co znalazło między innymi wyraz w zwołaniu przez Konstantyna Wielkiego soboru nicejskiego (325 r.), za czym poszła ingerencja państwa w wewnętrzne sprawy kościoła, w spory dogmatyczne, w zasady dyscypliny kościelnej.

¹¹ R. Taubenschlag, *Law*², s. 12, przyp. 29.